



GŁOS RABOŚCZYZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 13 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 341 (1286)

Chiny zrzucają jarzmo faszystowskiej dyktatury Czang-Kai-Szeka

Kwantien, Kiasham i Jangczou — zdobyte. Ofensywa na zagłębie węglowe w Tangszanie

LONDYN PAP. — Oddziały chińskiej armii ludowej przerwały ostatnią linię obrony Czang-Kai-Szeka w pobliżu Peng-Pu, przecinając linię kolejową z Tsinpu i zajmując dwa miasta Kwantien i Kiasham, oddalone o 72 i 80 km. od Peng-Pu. W ten sposób ostatnia przeszkoda na drodze do Nankinu została przezwyciężona.

Wojska ludowe wdarły się do miasta Jangczou, położonego na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang na przeciwko Czingtiang, stolicy prowincji Yang-Su.

W trójkącie Kiangsu — Anhwei — Honan otoczone armie kuomintangowskie zaprzętały stawiania oporu. Sytuacja drugiej i trzeciej armii Czang-Kai-Szeka, otoczonej na północny zachód od Suhsien, jest krytyczna.

Na froncie północnym oddziały chińskiej armii ludowej zbliżają się do Pekinu.

LONDYN PAP. — Wojska Czang-Kai-Szeka ewakuowały w niedzielę Tangszan, położony w odległości 100 km. na północny wschód od Tientsinu. W okręgu Tangszan

znajduje się największa w Chinach kopalnia węgla i rudy. Jak przypuszczają, wojska kuomintangowskie rzucone zostały w kierunku Pekinu, gdzie sytuacja, jak podaje Reuter, jest nad wyraz groźna dla Czang-Kai-Szeka. W samym Pekinie, jak wynika z ostatnich doniesień, wzrasta panika, spotęgowana zwłaszcza faktem ewakuowania stacji kolejowej Nakou, oddalonej od Pekinu o 40 km., na linii wiodącej do Siuyuan.

Zamknięcie trzeciej sesji ONZ

PARYŻ PAP. — W niedzielę w godzinach wieczornych zakończyła się trzecia sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ, trwająca blisko 3 miesiące.

Przemówienie końcowe wygłosił sekretarz

generalny ONZ Trygve Lide, który w krótkich słowach podziękował dr. Evattowi za przewodniczenie obradom Zgromadzenia Generalnego oraz rządowi francuskiemu za udzielenie gościny Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po podpisaniu rozejmu w Jerozolimie



Muhtar Faradis, dowódca wojsk arabskich w Jerozolimie, po podpisaniu rozejmu udziela wywiadu przedstawicielom prasy.

Anglosasi zagarniają byłe kolonie włoskie

Bezprawny podział obszarów kolonialnych — dokonany przez USA i W. Brytanię

MOSKWA (PAP) — Nawijając do manewrów brytyjsko-amerykańskich, które doprowadziły do skreślenia z porządku dziennego sesji ONZ sprawy b. kolonii włoskich, dziennik „Izwestia” stwierdza, że między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi istnieje tajny układ, przewidujący samowolne rozwiązania kwestii b. kolonii włoskich, chociaż w myśl traktatu pokojowego z Włochami o losie tych kolonii powinny zdecydować cztery wielkie mocarstwa, a w razie niemożności osiągnięcia porozumienia, — powinna to uczynić ONZ.

„Izwestia” wskazuje, że umowa brytyjsko-amerykańska w sprawie kolonii włoskich związana jest z montowaniem bloku atlantycznego.

Przy decydowaniu o losie tych kolonii obaj partnerzy biorą pod uwagę cele strategiczne swych agresywnych planów, skierowanych przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej. Podczas rozmów brytyjsko-amerykańskich dokonano podziału byłych kolonii włoskich. Wielka Brytania otrzymała małą Cyrenajkę z włączoną kosztem obszarów wschodnich Trypolitanii. Ma to być rze koma rekompensata za utracone pozycje w Egipcie i Palestynie. „Izwestia” stwierdza, iż zмова brytyjsko-amerykańska wywołała niezadowolenie rządu francuskiego, który czuje się pokrzywdzony, że Francja została pominięta przy dokonaniu podziału kolonii włoskich. Również rząd włoski wszczął hałas,

żądając zwrotu swych byłych kolonii i obiecując zamianę za to Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym bazy wojskowe na tych terenach. Szef włoskiego sztabu generalnego generał Marras, bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych ma prowadzić rozmowy w tej sprawie.

„Oto są przyczyny — konkludują „Izwestia” dla których Wielka Brytania i Stany Zjednoczone starały się za wszelką cenę nie dopuścić do omówienia na obecnej sesji ONZ sprawy byłych kolonii włoskich...”

Nicaragua przeciw Costarice

Dolary macą pokój w Ameryce Łacińskiej

NOWY JORK PAP. — W związku z najazdem na Costarikę silnych oddziałów zbrojnych z terytorium Nikaragui, w całym kraju ogłoszony został stan wyjątkowy. Prezydent Figueres objął naczelne dowództwo nad armią.

Oddziały napastników, na których czele stoi podobno b. prezydent Costariki, Calde-

ron Guardia, po zajęciu miasta granicznego La Cruz, posuwają się na południe w kierunku miasta Liberia, oddalonego o 150 km. od stolicy kraju — San Jose.

Posel Costariki w USA — Esquivil oskarżył rząd Nikaragui o udzielanie pomocy na jeźdźcom podkreślając, że nigdy nie mogliby oni wystawić tak dużej armii i dobrze zorganizowanej o własnych siłach. Posel Esquivil oświadczył, że zwróci się do pozostałych państw amerykańskich z żądaniem udzielenia pomocy Costarice, jako krajowi napadniętemu, zgodnie z warunkami zawartego niedawno paktu o obronie półkuli zachodniej.

Rumunia domaga się odwołania dwóch dyplomatów brytyjskich

BUKARESZT PAP. — Rząd rumuński żądał odwołania pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej w Bukareszcie Robertsona i attache handlowego Watsona, którzy, jak wyszło na jaw w toku niedawno zakończonych procesów, utrzymywali ścisły kontakt z grupą spiskującą przeciwko republice rumuńskiej.

Dziennik czeski o Odrze i Nysie

PRAGA PAP. — Nawijając do pobytu w Czechosłowacji polskiej delegacji wojskowej z Marszałkiem Zymierskim na czele, dziennik „Obrana Lidu” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, iż granice polskie na Odrze i Nysie są jednocześnie granicami Republiki Czechosłowackiej.

Przyjęcie w Moskwie na cześć czechosłowackiej delegacji rządowej

MOSKWA (PAP). 11 bm. ambasador Republiki Czechosłowackiej w ZSRR Łastowiczka wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Moskwie czechosłowackiej delegacji rządowej.

Na przyjęciu obecni byli m. in. premier Republiki Czechosłowackiej Zapotocky, minister spraw zagranicznych Clementis, minister finansów Dolansky oraz minister przemysłu Kliment.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, ministrowie — Besczew, Zotow, Kaftanow, Smirnow, Czesnokow, marszałkowie — Koniew, Gworow, Mereckow, przewodniczący WC SPS Kuzniecowa i inni.

Wśród gości znajdowali się również członkowie korpusu dyplomatycznego oraz korespondenci zagraniczni, akredytowani w Moskwie.

KOMUNIKAT

Dziś, t. j. dnia 13-go grudnia w punktualnie o godzinie 15. na placu przed Dworcem Fabrycznym odbędzie się

WIELKI WIEC POŻEGNALNY DELEGATÓW

Partii Robotniczych z m. Łodzi i Województwa na Kongres Zjednoczenia w Warszawie.

Wzywamy organizacje obu Partii Robotniczych, organizacje Związków Zawodowych, młodzieżowe, kobiece, załogi fabryczne, robotnice i robotników, ludność pracującą Łodzi, do masowego wzięcia udziału w wiecu.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej
Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej.

Weterani rewolucji 1905 r. czczą Kongres Zjednoczeniowy

WARSZAWA PAP. — Około 200-tu weteranów rewolucji 1905 r. zebrało się 12 bm. w sali konferencyjnej Warszawskiego Komitetu PPR w celu uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu partii robotniczych. Referat obrazujący drogę walk i potyczek, klęsk i zwycięstw jaką proletariats polski przeszedł do dnia swego triumfu — jedności ruchu robotniczego w Polsce, wygłosił sekretarz Związku Weteranów tow. Zieliński-Barwinek.

Jeden z najstarszych weteranów tow. Tadeusz Radwanski z dumą przypomniał chlubne dzieje SDKPiL oraz KPP. Mówca podkreślił szczerą patriotyzm rewolucjonistów polskich, ich gorącą miłość do narodu, do mas ludowych, których wolność i niezawisłość była im droższa ponad życie. Rewolucjoniści polscy uważali walkę przeciwko rodzimej burżuazji za odcinek światowego frontu walki proletariatu przeciwko kapitalizmowi. Członkowie SDKPiL i później KPP oraz szczerzy lewicowcy w szeregach PPS walczyli pod sztandarami internacjonalizmu.

Weterani uchwalili rezolucję — list do Kongresu Zjednoczeniowego, w którym wyrazili swą głęboką radość z powodu połączenia się partii robotniczych. Specjalni delegaci Związku Weteranów złożą rezolucję Prezydium Kongresu.

Do Czytelników

Dokonuje się historyczne dzieło zjednoczenia klasy robotniczej. Łączą się obydwie partie robotnicze: PPR i PPS. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — jednolita marksistowsko-leninowska partia polskiego proletariatu.

Łączą się pisma obydwu partii. Również i na terenie Łodzi dokonuje się połączenie zespołów redakcyjnych „Kurier Popularny” i „Głos Robotniczy”. W dniu 16 grudnia br. ukaże się pierwszy numer połączonej gazety — „Głos Robotniczy” organu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oddając nowe, połączone pismo w ręce Czytelników, wierzymy, że polskianin w nas zaufania i nadziei nie zawiedziemy.

Pragniemy, aby pismo nasze było organem najszerszych mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby łamy jego były jak najszerszej wykorzystane przez Was, nasi Czytelnicy.

Postarcmy się spełnić wskazanie Lenina i uczynić z naszej gazety nie tylko kolektywnego agitatora, ale i kolektywnego organizatora.

W pracy i walce jaka czeka klasę robotniczą na drodze budownictwa nowej, lepszej, socjalistycznej Polski — chcemy być razem z Wami w jednym szeregu. Wasze troski — będą naszymi troskami, Wasze zwycięstwa — będą naszymi zwycięstwami.

Stać będziemy na straży interesów klasy robotniczej i mas pracujących, strzec będziemy czystości zasad marksizmu-leninizmu, zasad solidarności międzynarodowej i jedności szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wszystkich Czytelników i Prenumeratorów „Kurier Popularny” i „Głos” wzywamy do dalszego czytania, prenumerowania i rozpowszechniania naszego pisma. Zapevníamy naszych Czytelników, że dołożymy wszelkich starań, aby nowe pismo informowało Was w porę i rzetelnie o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Przez właściwe, marksistowskie naświetlenie wydarzeń, przez wskazywanie trudności i osiągnięć, przez przekazywanie doświadczeń, starać się będziemy jak najskuteczniej służyć sprawie polskiego robotnika, chłopca i inteligenta — budującego Socjalizm.

REDAKCJA.

Zamach na prawa parlamentu we Francji

Jacques Duclos potępia projekty inflacyjne Queuille'a i uległość względem amerykańskich giełdźarzy

PARYŻ (PAP). Francuskie zgromadzenie narodowe uchwaliło 341 głosami przeciwko 231 rządowy projekt ustawy przewidujący głosowanie nad budżetem nie jak dotychczas według poszczególnych pozycji, lecz nad globalnymi sumami kredytów poszczególnych ministerstw.

Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Jacques Duclos wystąpił z surową krytyką projektu rządowego i podkreślił m. in., że:

1) Projekt ogranicza zasadnicze uprawnienia parlamentu w dziedzinie kontroli wydatków państwa.

2) Nowe podatki projektowane przez rząd obciążają przede wszystkim masy pracujące.

3) Wzrost podatków pociągnie za sobą nieuniknioną zwyżkę cen, otwierając drogę do dalszej inflacji.

4) Rząd Queuille'a zrzuca na barki pracujących koszty ostatniej wojny i koszty awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich. Wyrzucenie się odszkodowań niemieckich i wzrost wydatków na wojsko są logicznym następstwem planu Marshalla. Już w tej chwili wydatki wojskowe rządu francuskiego przekraczają sumy, otrzymane z tytułu t. zw. „pomocy amerykańskiej“.

5) Projekt rządowy umożliwia ukrycie rzeczywistej wysokości kredytów wojskowych przez umieszczenie szeregu sum w globalnych sumach budżetów innych ministerstw.

6) Polityka finansowa rządu Queuille jest całkowicie uzależniona od Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ (PAP). Projekt budżetu rządu

Queuille będzie rozpatrzony we wtorek przyszłego tygodnia przez komisję finansową zgromadzenia narodowego i przejdzie następnie pod obrady zgromadzenia.

Hitler opłacał prasę amerykańską

Wielkie koncerny Hearsta, Howarda i Mac Cormicka — otrzymywały w czasie wojny instrukcje z Berlina

NOWY JORK (PAP). Znany publicysta amerykański Johannes Steel opublikował artykuł, w którym wskazuje na ścisłą łączność, jaka istniała i istnieje między reakcyjną prasą w USA a faszyzmem niemieckim.

Setki ton dokumentów, wydobytych z archiwów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa propa-

gandy i centrali kontrwywiadu — pisze Steel — dowodzą niezbicie, że kampania prowadzona podczas wojny przez część prasy amerykańskiej, a zwłaszcza przez gazety Hearsta, Scripps-Howarda i Mac Cormicka, kierowała się instrukcjami niemieckiego sztabu generalnego, przekazywanymi za pośrednictwem jego agentów w USA.

Wojska Markosa atakują bez przerwy

PARYŻ (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że na froncie Vitsi jednostki drugiej dywizji armii demokratycznej zaatakowały miejscowości Sytaria i Anonimo. W Macedonii środkowej oddziały armii demokratycznej, działające na półwyspie Halcikidis, wkroczyły do miasteczka Ormilia oraz zajęły wsie Prowlaka i Agios Nikolas. Artyleria przeciwlotnicza armii demokratycznej zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie.

RZYM (PAP). Jak donosi radio Wolnej Grecji, w mieście Lamia rozstrzelano 12 patriotów greckich, którzy zostali skazani na śmierć przez ateński sąd doraźny. W okolicy Seres rozstrzelano 5 patriotów za rzekome udzielanie pomocy powstańcom.

Protest rządu koreańskiego w ONZ

MOSKWA (PAP). Z Pienian donoszą, iż 10 bm. minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak-Hen-En przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depezę, w której w imieniu rządu koreańskiego wyraził protest przeciwko decyzji komisji politycznej zgromadzenia generalnego niedopuszczenia delegacji koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej do udziału w debatach nad kwestią koreańską.

Podkreślając, że decyzja komisji politycznej świadczy o rażącym zignorowaniu słusznych żądań woli narodu koreańskiego, depeza ministra Pak-Hen-Ena stwierdza: „rząd koreański ocenia tę decyzję jako dalszą próbę pewnych państw rozpatrywania kwestii koreańskiej na sesji Zgromadzenia bez udziału prawdziwych przedstawicieli narodu koreańskiego. Rząd koreański uważa za nieodwzajemnione oświadczyć, że w wypadku powzięcia na sesji Zgromadzenia Generalnego uchwały

w sprawie Korei bez udziału jego delegacji, rząd koreański i cały naród koreański nie uznają takiej uchwały, będą kontynuować walkę o niezwłoczne wycofanie wszystkich wojsk obcych z Korei, o zjednoczenie całego kraju i stworzenie jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego“.

Duet podżegaczy w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Omawiając ostatnią dyskusję nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego w Izbie Gmin, dziennik „Daily Worker“ stwierdza, że debaty toczyły się pod znakiem podżegania do wojny. Głównymi uczestnikami debaty byli Bevin i Churchill, którzy należą do minionej epoki i potrafią myśleć tylko kategoriami organizowania międzynarodowych bloków kapitalistycznych, skierowanych przeciwko krajom demokratycznym, Bevin i Churchill — pisze „Daily Worker“

zwracają się z nadzieją w stronę Stanów Zjednoczonych oczekując, że stamtąd nadejdzie pomoc dla uratowania chwiałającego się kapitalizmu państw zachodnio-europejskich. Bevin i Churchill liczą na to, że zawarcie tzw. „paktu atlantyckiego“ dopomoże im w realizacji ich agresywnych planów. Jednakże — pisze w zakończeniu „Daily Worker“ — podżegaczem wojennym z Churchilllem i Bevinem na czele nie uda się nigdy zrealizować swych planów z tej prostej przyczyny, że olbrzymia większość ludów na świecie pragnie pokoju i będzie broniła pokoju.

Barbarzyńskie represje rządu Queuille'a w stosunku do górników francuskich

PARYŻ (PAP). W ramach akcji represyjnej przeciwko górnikom, sąd w St. Etienne skazał 8 górników na karę aresztu od 2 do 6 miesięcy. Wyrokiem sądu w Chalons — sur Saone 8 górników z Moteau zostało skazanych na kary do 4-ch miesięcy aresztu i 10 tysięcy franków grzywny.

Pomimo zakończenia strajku górników, stan wyjątkowy na terenie zagłębi węglowych trwa, a zebrania i wiece robotnicze są zakazane. Deputowana komunistyczna departamentu Loary Denise Bastide postanowiła zło-

żyć w tej sprawie interpelacje w Zgromadzeniu Narodowym.

W St. Savournin odbył się pogrzeb 2 ofiar katastrofy w kopalni Cadolive. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób, dając tym wyraz swej woli, aby została wznowiona kontrola delegatów górniczych w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Zbiórka pieniędzy na rzecz rodzin i dzieci górników przekroczyła 335 milionów franków.

W Marsylii został aresztowany sekretarz związku zawodowego marynarzy — Serano.

Monopolści amerykańscy rządzą w Indonezji

HAGA (PAP). Holenderskie dzienniki postepowe omawiając sytuację w Indonezji, podkreślają, że stosunki holendersko-indonezyjskie bardzo się zaostrzyły ostatnio. Nie jest wykluczone rozpoczęcie ponownych agresywnych kroków przez wojska holenderskie przeciwko republice indonezyjskiej.

Dziennik „de Waarheid“ stwierdza, że

Głodowe racje żywnościowe w Bizonii

BERLIN (PAP). Zamierzone zmniejszenie racji żywnościowych a przede wszystkim chleba w Bizonii wywołało obawę, że również i w zachodnich sektorach Berlina może nastąpić podobne ograniczenie przydziałów żywności. W kołach angielskich przewidują, iż zmniejszenie przydziałów chleba w Berlinie zachodnim może okazać się konieczną w stopniu jeszcze większym niż nastąpiło w Niemczech zachodnich.

BERLIN (PAP). Rząd północnej Nadrenii — Westfalii wystosował do brytyjskich władz wojskowych memoriał wskazujący na wielkie zwiększenie kosztów okupacyjnych w tej prowincji, które wyniosły 1.566 milionów marek w roku ubiegłym w stosunku do 342 milionów marek w roku 1945. Memoriał wymienia znaczne ilości rozmaitych artykułów przemysłowych, mebli, odzieży, obuwia, itp. które zostały przez prowincję Nadrenii — Westfalii wysłane wagonami do Anglii.

W liczbie tych przedmiotów znalazło się m. in. 131 tysięcy dywanów, 90 tysięcy foteli, 54 tysiące sypialni oraz 3 i pół miliona butelek wina reńskiego.

W kilku wierszach

(—) Jak wynika z danych oficjalnych, w chwili obecnej w Belgii zarejestrowanych jest 200 tys. bezrobotnych. W porównaniu z listopadem b. r. oznacza to wzrost liczby bezrobotnych o 12 procent.

(—) W Bombaju trwa już czwarty dzień strajk hinduskich robotników portowych. W demokratycznych kołach akcja robotników portowych uważana jest za protest przeciwko represjom politycznym i prześladowaniu organizacji postepowych w Indiach.

Fiasko doktryny Trumana

Wallace nawołuje do gruntownej zmiany amerykańskiej polityki zagranicznej

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na wydziale prawa uniwersytetu w Yale, przewodniczący Partii Postepowej Henry Wallace pchnownie wypowiedział się za podjęciem bezpośrednich rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim celem pokojowego uregulowania istniejących między nimi rozbieżności.

Wallace stwierdził, że polityka dotychczasowa nie przyniosła Stanom Zjednoczonym wielkich sukcesów. W Chinach załamała się ona całkowicie. Mimo olbrzymiej pomocy amerykańskiej, Czang-Kai-Szek nie zdołał się oprzeć naporowi chińskich wojsk ludowych. W Europie zachodniej, jakkolwiek nie jest to tak bardzo widoczne, Stany Zjednoczone przegrywają bitwę o Niemcy.

Podkreślając, że gospodarka narodowa USA opiera się obecnie na „dwóch szczytach“ — programie zbrojeń i programie pomocy zagranicy — Wallace wezwał Stany Zjednoczone do odrzucenia obu tych szczytów i stanięcia na własnych nogach, do skoncentrowania całego wysiłku w kierunku rozwoju produkcji pokojowej, która jedynie jest dźwignią postępu.

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

Filimonow odpowiadał z widoczną niechęcią.

— Gdzie i kiedy ukończyliście instytut?

— W 1930 r. M.L.L.T.

— Prosto z instytutu przybyliście na Daleki Wschód.

— Tak. Pracowałem przy budowie dróg w charakterze inżyniera-mechanika.

— Skąd rodem?

— Z Donieckiego basenu. — Filimonow uśmiechnął się: — Wszystkie te dane znajdują się w ankietach wydziału personalnego.

— Czy odpowiedzi te sprawiają wam przykrość? — żywo zapytał Wasyli Maksymowicz. — Narazie zadawałem wam pytania wstępne, które nie są obraźliwe ani w formie, ani w treści. Dalej zaś, chciałbym wam zadać kilka obraźliwych pytań. Chciałbym o czymś umówić się z wami już na początku. Sidorenko powtórzył mi waszą prośbę, ale ja nie mam zamiaru odpuścić was na zachód. Czy będziemy kontynuować rozmowę?

Filimonow wzruszył ramionami. Batmanow rzucił szybkie spojrzenie na Kowszowa — ten siedział pochylony nad stołem.

— Słyszałem, że powiedzieliście: moja posada nazywa się „inżynier transportu“.

Czy wy macie inny punkt widzenia na tę pracę? Proszę mi odpowiedzieć na moje niedelikatne pytanie: co robiliście na budowie od początku wojny?

Batmanow miał sposób prowadzenia rozmowy nie odrywając uważnego spojrzenia od rozmówcy. Nie posiadał żadnego zwyczaju wielu naczelników rozmawiania z ludźmi w sposób roztrągnięty, szukając czegoś w papierach.

— Trudno jest odpowiedzieć na wasze pytanie — odpowiedział Filimonow. — Trzeba powiedzieć dwa słowa, albo też może być bardzo wiele.

— To już wasza sprawa. Odpowiadajcie jak wam, jest wygodniej. Nie będę skrywał, że wolę, abyście odpowiadali obszernie.

Filimonow milczał, potem zaś wypowiedział się szczerze i szorstko, bez wykreptów i bez żadnych prób usprawiedliwiania się. Naczelnik słuchał uważnie, podparłszy głowę ręką. Na stole dwa razy zadzwonił telefon, naczelnik nie podniósł słuchawki.

Batmanow mało siedział przy biurku. Najczęściej chodził po gabinecie albo przysiadł się gdzieś w łoku. Widocznie ogromne biurko z ciężkim marmurowym kolumnarzem, który wyobrażał grube lwów na

skalach — przeszkadzało mu. Podniósł się z fotela i przesiadł się bliżej Załkinda i Kowszowa.

— Wyciągnę z waszych słów wnioski, dobrze? — zapytał Wasyli Maksymowicz Filimonowa, i po krótkiej pauzie, powiedział lekko zmieniając głos:

— Nie jestem zadowolony ze swej pracy na budowie. W czasie wojny, człowiek pragnie pracować więcej i lepiej. Ale ja nie wiem, czy warto zajmować się naszą budową? Tu od pierwszych dni wojny, czekali na rozkaz o konserwacji jej czekałem i ja. Istnieją tu tylko w myśl prawa inercji, razem ze wszystkimi. Moje nie właściwe postępowanie, plynie z niewłaściwego postępowania całego kolektywu. Prosiłem uczciwie, aby mnie puścili na front i proszę o to teraz. To wszystko?

— Przypuśćmy, że wszystko — zgodził się Filimonow Zb'adł, gdyż rozmowa zdenierwowała go. — Jeśli sądziłem o czymś nieprawidłowo, to jednakże nie jest dla mnie jasne, gdzie zaczyna się moja pomyłka i gdzie się kończy?

— Pomogę wam znaleźć początek i koniec błędów — obiecał Batmanow. Ale nie słowami. Prowadźcie rozmów na tematy oderwane więcej nie będziemy.

— Czy chcecie mnie zostawić na budowie, czy tak mam was rozumieć? — powiedział Filimonow. — Co mam obecnie robić?

Naczelnik podniósł się, Filimonow wstał także. Wasyli Maksymowicz przespacerow-

wał się do okna i spowrotem. Zielony chodniczek tłumił jego kroki.

— Proponuję coś-niecoś zmienić w samej strukturze zarządu, a w szczególności zaś — zorganizować nowy specjalny wydział: automobilowo-mechaniczny. Jak zapatrujecie się na to?

— Decyzja bezwzględnie słuszna — od razu zgodził się Filimonow.

Batmanow i Załkind spojrzeli na siebie.

— Mówili mi, że wy przez pewien czas nalegaliście na utworzenie takiego oddziału.

— Nalegałem. Rurociągu nie można zbudować, zanim się nie przebiją w tajdzie drogi i nie zorganizuje transportu. Zanim się przystępuje do spawania rur, należy je przed tym rozwieźć wzdłuż całej trasy. Posiadamy dużo aut, ale pozostają one bez dozoru. Jedyny inżynier transportu mógł wykonać tylko pracę statystyczną i rachunkową. Nie udało mi się dowieść kierownictwu najprymitywniejszych rzeczy.

— Dlaczego? — zainteresował się Załkind.

Filimonow speszzył się:

— Moja propozycja została przyjęta, jako próba stworzenia dla siebie specjalnego działu i placówki awansu. Naczelnik budowy powiedział:

— Podwyższyć wam pensję nie powiększając awansu, po co bez sensu płodzić nowe oddziały?

Co mówią liczby

Ponad 290 miliardów zł. na inwestycje w 1949 r.

Dalsze wielkie postępy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i rozwoju rolnictwa

NA ZJEZDZIE kierowników oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, który odbył się kilka dni temu w Warszawie, tow. Jedrychowski podał w swoim referacie następujące cyfry: w 1946 roku Państwowy Plan Inwestycyjny wynosił 58,8 miliarda zł. w roku 1947 — plan ten wzrósł do 127,6 miliarda zł., w bieżącym roku 1948 — powiększony on został do sumy 221 miliardów, a na rok 1949 projekt planu inwestycyjnego przewiduje z samych tylko środków państwowych ponad 290 miliardów zł., nie licząc zaplanowanych kredytów i inwestycji państwa, które w ciągu roku mogą być włączone do planu oraz nie licząc sum, które wydadzą na inwestycje — spółdzielczość i samorząd z własnych środków finansowych.

Zarówno bezustanny i szybki wzrost inwestycji, jak też suma 290 miliardów zł., na rok 1949, są tak imponujące w swojej wymowie, zawierają w sobie taki potężny rozmach twórczy, że wymagają one specjalnej uwagi.

O czym mówią te cyfry? O dalszych wielkich postępkach w dziedzinie uprzemysłowie nia kraju i podniesienia rolnictwa, o nowych fabrykach i domach mieszkalnych, które powstaną w miastach i osadach, o setkach tysięcy robotników, których zapotrzebuje przemysł o nowych maszynach i urządzeniach inwestycyjnych, które sprowadzimy z zagranicy, o wzmocnieniu podstawy technicznej dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnicztwa i dalszego wzrostu wydajności pracy, o bezustannym wzroście socjalistycznego sektora w gospodarce państwa, o wzroście wewnętrznej potęgi Polski i jej znaczenia na świecie i w ogólnym rezultacie tych przemian: o stałym podnoszeniu się dobrobytu klasy robotniczej i mas ludowych kraju.

DROGA do zamożności świata pracy w państwie socjalistycznym (ZSRR) i w państwach idących ku socjalizmowi (Polska i inne kraje demokracji ludowej), prowadzi przez ciągłe pomnażanie dochodu narodowego i przez sprawiedliwy rozdział tego dochodu. Te dwa czynniki zamożności mas są od siebie ściśle zależne. Kwestia sprawiedliwego rozdziału dochodu — to nie jest kwestia dobrej woli rządu. To jest kwestia jego siły gospodarczej. Żeby rząd mógł sprawiedliwie dzielić dochód narodowy wśród tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio go stwarzają, wśród robotników, pracowników umysłowych, chłopów pracujących i innych ludzi pracy, po to sektor uspołeczniony naszej gospodarki musi być tak silny, winien posiadać taką dyktującą przewagę we wszystkich dziedzinach gospodarki naszego państwa, żeby rząd mógł w jak największym stopniu być niezależny od elementów kapitalistycznych w kraju. To znaczy, żeby rząd mógł jak najmniej towarów kupować od nich na zapotrzebowanie ludności, żeby mógł coraz bardziej obejść się bez ich usług produkcyjnych: budowlanych, transportowych czy innych, żeby drogą szeroko rozbudowanej sieci państwowych i spółdzielczych domów towarowych i sklepów, mógł w coraz większym stopniu wyeliminować elementy kapitalistyczne z pośrednictwa w handlu i t. d.

IM SŁABSZYM i węższym jest sektor uspołecznionej gospodarki, w państwie, tym większą rolę gospodarczą odgrywają elementy kapitalistyczne, tym większa też część dochodu przecieka do ich kieszeni z sektora uspołecznionego i tym mniej zostaje do podziału dla świata pracy. Tym niższy jest więc poziom życia klasy robotniczej.

I odwrotnie: im mocniejszy, szerszy i bardziej rozbudowany jest sektor uspołecznionej gospodarki, na którym opiera się rząd lu-

dowy, tym bardziej jest on w stanie ograniczyć i wyprzeć elementy kapitalistyczne, tym mniej mają one możliwości przechwywania dochodu z uspołecznionego sektora dla siebie i tym więcej pozostaje go w obiegu uspołecznionej gospodarki. Od rozwoju tych właśnie procesów zależy stopień, w jakim rząd ludowy jest w stanie przeprowadzić politykę sprawiedliwego podziału dochodu narodowego wśród ludzi pracy.

JESLI w 1948 roku klasa robotnicza żyje lepiej, niż w 1947, a w 1947 żyła lepiej niż rok czy dwa lata wstecz — to wytułmaczenia tego zjawiska należy szukać w o-wych bezustannie z roku na rok wzrastających sumach inwestycyjnych.

Dzięki słusznej polityce naszej partii i przy pomocy pracy milionów, rząd lokował te sumy w odbudowę, rozbudowę i przebudowę naszej gospodarki. W ten sposób rozszerzał on sektor gospodarki planowej, zwiększał jej socjalistyczny ciężar gatunkowy w państwie, ograniczał elementy kapitalistyczne i w miarę tego powoli, ale systematycznie podnosił stopień życiową mas pracujących. Suma 290 miliardów zł. na inwestycje oznacza, że w 1949 roku wszystkie te procesy gospodarcze i polityczne zostaną jeszcze bardziej nasilo-

ne i że w rezultacie tego żyć będą niewygodnie lepiej niż obecnie.

ALE 290 MILIARDÓW oznaczają jeszcze jedną ważną rzecz: oznaczają one rozwój i wzrost naszej więdz międzynarodowej ze światem. Znajduje w nich wyraz nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Bez tej więdz, bez tej pomocy byłby w ogóle nie do pomyślenia cały dotychczasowy rozmach naszej polityki inwestycyjnej. Wystarczy nadmienić, że na mocy zawartej w roku bieżącym umowy ze Związkiem Radzieckim, Polska otrzymała na dogodnych warunkach najbardziej nowoczesne urządzenia przemysłowe na 450 milionów dolarów. Należy również podkreślić doniosłą rolę, którą Czechosłowacja odgrywa w naszych planach inwestycyjnych.

W TEN SPOSOB, dzięki słusznej naszej wewnętrznej i zagranicznej polityce posuwamy się naprzód — do socjalizmu. Posuwamy się wbrew trudnościom stawianym nam przez międzynarodowy imperializm i wbrew kłodom, które nam rzuca pod nogi rodzima reakcja, 290 miliardów zł. na inwestycje w 1949 roku — to jeszcze jeden nowy i wielki krok naprzód na tej drodze.

Jerzy Nawrot

Śpichrz Polski odzyskany do uprawy Żuławy wydarte wodzie

Żuławy stanowią jedną z najpiękniejszych kart naszego powojennego wysiłku odbudowy i usuwania zniszczeń wojennych. Ta wielka, niezwykle żyzna ziemia zalana była przez okupanta wodą, porośła chwastami i wilkami. Wyrwaliśmy ją z wody kawał po kawał. W największym wysiłkiem i ogromnym nakładem kosztów. Ten wysiłek daje już dziś swe owoce w postaci doskonałych, niespotykanych gdzie indziej plonów, jakie nie dawno zebraliśmy. Jesienne siewy przeprowadzone na Żuławach objęły półtora razy większy teren, niż w roku ubiegłym, tylokrotnie większe też będą plony, jakie w przy-

szłym roku tam zbierzemy. Na Żuławach obsiano jesienią ponad 22 tys. ha a więc o ponad 140 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Pszenicą obsiano 14,5 tys. ha, żytem 13,8 tys. ha, rzepakiem 900 ha itd. Zasiewy rzepaku ozimego w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 280 proc. a zasiewy jęczmienia ozimego nawet o 680 proc. W ciągu przyszłego roku zostaną przygotowane do zagospodarowania ostatnie kawały ziemi, wydartej przez nas wodzie. Żuławy staną się znowu śpichrzem Polski, jej najżyźniejszą i najbardziej cenną ziemią.

Siły Kuomintangu w rozsypce

Armia ludowa u wrót Nankinu

Nankin, w grudniu.
Los Nankinu, stolicy kuomintangowskich Chin, do której zaledwie przed trzema laty odbył triumfalny wjazd Czang-Kai-Szeka, jest już przesądzony. Nawet w kołach najwyższych dostojników kuomintangowskich nie ukrywa się, że po przegraniu bitwy o Suzou upadek

Nankinu jest kwestią najbliższych tygodni. Jest rzeczą znaną, że o ile z Nankinu wyjechał różni nieoficjalni, półoficjalni lub nawet całkiem oficjalni doradcy wojskowi, gospodarcy i finansowi Czang-Kai-Szeka, to większość przedstawicieli prywatnych firm zagranicznych pozostała na miejscu. Jest w tym

To i owo

Oferta z Himalajów

Co miało miejsce parę miesięcy temu, powiedzmy, w Koninie?
W Koninie miało miejsce otwarcie mostu. Co się wydarzyło niedawno we Wrocławiu? We Wrocławiu wydarzyło się otwarcie mostu. Co stanowiło gwóźdź sezonu, ważny np. słoną, w Szczecinie.
W Szczecinie gwóźdź sezonu stanowiło otwarcie mostu.

Otwarcie mostu nastąpiło ponadto jeszcze w szeregu miejscowościach, których nazwy nie pamiętam — w terminach, można powiedzieć, dość regularnych, najrzadziej co miesiąc. Jeśli wspominać o tym, to, uchwycić Boże, nie dlatego, abym miał coś przeciw mostom prosię bardzo, niech się wznoszą, niech łączą brzegi, przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę suchą nogą)... Szkapły ich tyle poniszczyl i powysadzali, że i tak i tak nie mamy ich dosyć. Budujmy je więc, mosty budujmy...

Chodzi właśnie, akurat w związku z tym, o coś bardzo dla naszych mostów pochlębnego. Sława ich przekroczyła znacznie granice naszego kraju, ha, całej Europy — doszła nieomal do nieba.

Dowodem tego pismo, jakie zostało nadesłane do Warszawy z niebieskiego Tybetu.

„CHCĘ USZCZĘSLIWIĆ SWÓJ LUD — pisze władca Tybetu, szanowny ob. Dalaj - Lama — MOSTEM ŻELAZNYM, SKONSTUOWANYM W POLSCE”.

Zauważcie: Polskie Towarzystwo Eksportowo-Importowe w Warszawie ma wszak na składzie rozmaite i nader bogaty asortyment towarów, a władca egzotycznej krainy, zawieszonyj w Himalajach nie „winszuje” sobie niczego innego, tylko polskiego mostu. Lud — zaznacza — chce uszczęśliwić...

Ano, chwała naszym konstruktorom — „wodnikom”, robotnikom i majstrom budującym mosty. Choć i z tytułu swej pracy dla kraju mają rzymskie prawo z podniesioną głową chodzić, teraz należy im się i nos zadrzeć do góry, albowiem:

„Przejdziem Wisłę, przejdziem Odrę, przejdziem Tybet”...
Et.
P. S. A co do otwarcia mostu w Koninie czy nawet Swędowia, bardzo proszę, obywatelu, z większym jeszcze szacunkiem ustosunkowywać się. Nie było jak się te mosty buduje i stawia, kiedy sława ich się szerzyła w dalekiej Azji.

Przebieg prasy radzieckiej „Grudzień w Pradze”

Wszystkie gazety moskiewskie zamieszczają dziś wiadomość o przyjęciu, które urządził minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow na cześć delegacji rządowej Republiki Czechosłowackiej.

Na przyjęciu byli obecni kierownicy delegacji handlowych Mongolskiej Republiki Ludowej, Rumunii, Norwegii, Finlandii, Włoch, Polski i Ludowo - demokratycznej Republiki Korei.

Gazety podkreślają, że przyjęcie odbyło się w ciepłej i przyjaznej atmosferze.

Warto przypomnieć, że w tych dniach mija pięć lat od chwili zawarcia układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między ZSRR a Republiką Czechosłowacką. Układ ten podpisany w Moskwie w dniu 12 grudnia 1943 roku był najważniejszym etapem historycznym na drodze rozwoju stosunków radziecko-czechosłowackich. Scementowany krwią narodów Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, walczących ramie przy ramieniu przeciwko wspólnemu wrogowi, układ ten założył mocne podwaliny powojennej współpracy obu krajów.

W ciągu minionych pięciu lat współpraca ta wznosiła się z każdym dniem. Związek Radziecki nie ograniczył się do wyzwolenia Czechosłowacji od okupantów niemieckich. Pomagał on usuwać następstwa zniszczeń wojennych, utrzymując potęgę przemysłową Republiki Czechosłowackiej.

Umacniająca się przyjaźń i współpraca między ZSRR i Czechosłowacją, pomyślnie zakończyła pierwszy w Czechosłowacji planu gospodarczego i perspektyw planu pięciu letniego rodzą silną wiarę w triumf sprawy pokoju, postępu i przyjaźni między narodami.

W. Miedow pisze, że atmosfera optymizmu i pewności jutra panuje w Czechosłowacji w ciągu tych przepięknych dni grudniowych.

W artykule pt. „Grudzień w Pradze”, zamieszczonym na łamach „Literaturnej Gazety” W. Miedow pisze:
„Przyjazd do Moskwy czechosłowackiej delegacji rządowej z premierem Zapotockim na czele odegra, według powszechnej opinii panującej w Pradze, ważną rolę w dziele utrwalenia przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją.

odpowiedzi, że za 6 zł nie może żądać niczego lepszego, że on i tak dokłada do tego „interesu”, że będziemy jeść jeszcze gorsze mięso i palce lizać itd.

Jest to nie pierwszy wypadek podobnego traktowania robotników tej dzielnicy przez właścicieli sklepu 49. Myślę, że takie stosunki są niedopuszczalne i nie wątpię, że interwencja „Głosu” odniesie pożądany skutek.”

B. M.

Interpelacje naszych Czytelników

Sprawa sklepu rzeźniczego Nr 49

Towarzyszu Redaktorze!
Pragnę opisać na łamach „Głosu” stosunki, panujące w sklepie rzeźniczym przy ul. Armii Czerwonej 13 (punkt rozdzielczy Nr 49), który prowadzi ob. Janina Lisowska. Dnia 2 grudnia żona moja posłała naszą 9-letnią córeczkę z kartkami dziecięcymi po 2 kg należącego nam się mięsa. Zamiast mięsa, dziewczynka przyniosła, kawał kości i kilka okrawków.
Żona pobiegła zapytać, czy przypadkiem wędzący mięso nie pomylił się. Usłyszała w

Pociąg 549 a przystanek w Bratoszewicach

Szanowny Obywatelu Redaktorze!
W bieżącym roku został uruchomiony przystanek kolejowy w Bratoszewicach, co przez okolicznych mieszkańców, a przede wszystkim przez młodzież szkolną zostało powitane z wielkim zadowoleniem. Ale gdy wszedł w życie zimowy rozkład jazdy, okazało się, że pociąg Nr 549, który wychodzi z Głowna o godz. 19.27 nie przystaje w Bratoszewicach. Jest to szczególnie niewygodne dlatego, że pociąg ten kursuje również w dni świątecz-

ne, kiedy nie ma pociągu 547, kursującego tylko w dni robocze. Codziennie około dwudziestu osób czeka daremnie na stacji, licząc na to, że pociąg się zatrzyma.

Zwracam się za pośrednictwem „Głosu” z ogólnym apelem do PKP, by zechciał przywrócić przystanek w Bratoszewicach również dla pociągu Nr 549.

Wacław Janik
uczeń Szkoły Przemysłowej
i tkacz PZPW Nr 35

Towary polskie wędrują w świat

Ożywienie handlu z Dalekim Wschodem

Duński motorowiec „Mongolia” zabrał z Gdyni do portów Dalekiego Wschodu duży asortyment produktów polskiego przemysłu. Sjam otrzyma wkrótce zamówione gwoździe polskiej produkcji, Indie salsmiak, a Hong - Kong dwanaście ton polskich stożków do kapeluszy wraz ze 117 tonami blachy cynkowej. Dotychczas do portów Dalekiego Wschodu odchodziły z Polski jedynie niewielkie ilości towarów, które

przesyłane były drogą pośrednią, to znaczy z portów polskich płynęły do wielkich portów wędrowych, jak Antwerpia lub Londyn i tam były przeladowywane na statki, płynące bezpośrednio na Daleki Wschód. Obecne ożywienie, jakie zaznacza się w polskim i czechosłowackim handlu z Dalekim Wschodem, pozwoliło na bezpośrednie przesyłanie towarów do tego odległego kraju.

Rosną siły pokoju i demokracji — słabną siły imperializmu!

Tow. Józef Pokorski

Biografia tow. Pokorskiego, to właściwie „nie nowego pod słońcem”. Takie koleje losu, jakie przechodził on, to prawie „standart życiowy” wielu, wielu setek tysięcy ludzi okresu niedoli sanacyjnej. W okresie dzieciństwa tow. Pokorskiego (urodził się w 1907 r.) tylko pewna grupa najbardziej uświadomionych robotników n'e godziła się z istniejącym stanem rzeczy. Pozostali nie umieli się jeszcze buntować.

Nie buntował się więc i Józef, kiedy poszła do pracy jego czternastoletnia siostra. Wiedział przecież że matka poszła do pracy mając zaledwie 12 lat. Węc niby porządek rzeczy był zachowany. Nie buntował się je szcze i wtedy, kiedy musiał rzucić gimnazjum, bo koszty nauki wynosiły akurat tyle, ile zarabiali ojciec i matka razem. Nie czuł się pokrzywdzony, kiedy zamiast do szkoły zaczął chodzić do fabryki mając lat piętnaście. Może nawet napawał go dumą fakt, że stanie się „podporą rodziny”.

Przyszła jednak czas, że bunt zaczął się w nim rodzić. Najpierw w sposób nieokreślony — żywiołowy, nie posiadający ujścia w żadnej formie. Dopiero później...

Zaczęło się to już podczas pracy u A. Meistra. Narastało w czasie częstych okresów bezrobocia — tak długich, że od 1923 r. do 1926 r. tow. Pokorski przepracował zaledwie... 6 lat łącznie. Najdłuższ „popasał” u Stajnerta (obecnie PZPB Nr 3, oddział „B”). Tam właśnie jego bunt nabral określonych zorganizowanych form. W tej fabryce bo wielom zetknął się z komunistami. Było to w r. 1932, a w 34-ym już „ako towarzysz „Ignac” był członkiem komitetu dzielnicowego. Pracował aktywnie. Ocenia to organizacja partyjna, wysuwając go na stanowisko sekretarza K. D.

Wkrótce po tym, wpadł w oko dyrekcji i po jednej z „normalnych” przerw w pracy nie przyjęto go do Steinerta.

Był to najcięższy okres w moim życiu — wspomina tow. Pokorski — żonę również zredukowano (pracowała u Geyera) i zachorowała mi daleko. Gdyby nie pomoc towarzyszy — nie dożyłoby do dziś. Nie było co stać mi jesd. Towarzysze rabli składki i przy nosili mi pieniądze do domu.

Dopiero w 1939 r. dostał się do Kindermana w charakterze robotnika podwórzowego.

Przyszli Niemcy — fabryka stanęła. Wywieźli go do Rzeszy, 6 listopada uciekł. Ukrywał się w ciągu dwóch tygodni, a gdy ziemia zaczęła palić mu się pod nogami, uciekł do G. G. pozostawiając dziecko i żonę na lasce losu. Tak trzeba było.

Ukrywał się w kieleckim, gdzie nawiązał kontakty z Partią. Do Łodzi wrócił 29-go stycznia, do fabryki zgłosił się 30-go do partii tego samego dnia. W lutym został wybrany sekretarzem dzielnicy „Górna - Prawa” i do dziś pełni tę funkcję. Jego kandydatura, jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy została poparta przez wszystkich towarzyszy, którzy się z nim zetknęli.

Wiedzieli, że tow. Pokorskiego nie powstydzi Łódzka Organizacja Partyjna.

Eksport grzybów i jagód

W ramach obrotu wolno-dewizowego oraz częściowo wymiany handlowej, spółdzielnia „Las” wywoziła za granicę w drugiej połowie bieżącego roku szereg artykułów, pochodzących z ubocznych użytków leśnych. Między innymi wymienić należy wysłanie do Anglii 1.180 ton świeżych czarnych jagód, 55 ton kurek solonych, 0,5 tony pieśczeniaka suszonego oraz 15 ton borowików solonych do Szwajcarii.

Poza tym w drugiej połowie br. spółdzielnia „Las” wywoziła do Stanów Zjednoczonych 5 ton grzybów suszonych oraz wystąpiła próbnie do Rio de Janeiro oraz Konga Belgijskiego.

NA NAUKĘ NIGDY NIE ZAPÓŹNO

Kurs dla analfabetów w PZPW Nr 39

„Na naukę nigdy nie zapóźno”. Ze zdanie to nie jest frazesem, świadczy sam fakt zastosowania go w praktyce w PZPW Nr 39.

Mniej więcej przed dwoma tygodniami kierowniczka świetlicy naszych Zakładów, ob. Lorek w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi i Dyrekcją Zakładów zorganizowała przy świetlicy fabrycznej kurs dla analfabetów.

Prawde mówiąc — zaznacza ona — miałam niemało kłopotu z samym przekonaniem robotników o słuszności ich uczęszczania na lekcje, ale nie żałuję tego wcale, teraz, kiedy widzę że zachody moje dały pozytywne wyniki.

Czy pozytywne? Należy przyznać, że tak. Kurs — co prawda nieliczny, tylko siedem osób — niemniej fałszywy wstyd, jaki opanował robotników, po usłyszeniu o organizowanym kursie został przełamany, a to najważniejsze. Uczniowie na kursie to robotnicy w wieku od 40—50 lat. Mimo to nieustępliwi chcą się uczyć. Jedną z nich, to ob. Stępczyk Józefa (47 lat), przed dwudziestu pięciu laty umiała czytać i pisać (choć nigdy nie zetknęła się ze szkołą). Dziś wszystko zapomniała. Naukę rozpoczęła na nowo i już po dwóch tygodniach trochę czyta i pisze.

Druga z kolei to ob. Kusiak Maria (49 lat). Pracuje już od czterech lat w PZPW Nr 39. Sama zgłosiła się na kurs. Do szkoły nie uczęszczała nigdy. Mimo, że obecne warunki w domu nie układają się zbyt pomyślnie, troska o dwoje chorvch dzieci nie daje jej

Nasi delegaci na Kongres

Tow. Adam Żebrowski



Urodził się w roku 1913 w Sosnowcu w rodzinie inteligentycznej. Ukończył Gimnazjum w Częstochowie, po czym wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w roku 1936. Po odbyciu służby wojskowej wraca do Warszawy, długo czeka na uzyskanie aplikatury, a tymczasem jest bezrobotny. Wreszcie zdobywa bezpłatną aplikaturę w sądownictwie, na której pozostaje do wybuchu wojny.

Po napaści Niemiec na Polskę zostaje wzięty w niewolę przez Niemców i osadzony w obozie jenieckim w Stalagu 10 — Sandbostal i Schleswig.

W tym obozie przeżywa do końca wojny. Po oswobodzeniu obozu przez angielskie wojska okupacyjne wraca do kraju ignorując całkowicie andersowską agitację przeciwko powrotowi do Polski.

W kraju wita go żywy nurt odbudowy i powszechny entuzjazm. Włącza się więc do tego nurtu. W styczniu obejmuje pracę jako kierownik wydziału planowania fabryki włókienniczej „Unia” w Bielsku, w lutym awansuje na dyrektora administracyjnego tejże fabryki, w lipcu zostaje mianowany na stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Żyrardowskich, a w październiku tegoż 1946 roku — naczelnym dyrektorem administracyjnym Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. W 1946 jeszcze podczas pracy w Bielsku wstąpił do szeregów PPR, brał aktywny udział z ramienia Partii w kampanii przed referendum, występując na zebraniach i wiecach. W Żyrardowie jest członkiem egzekutywy Komitetu Miejskiego, zaś w Łodzi, w okresie pracy w CZPW, jest wybitnym aktywistą partyjnym w dziedzinie zagadnień gospodarczych, prelegentem Dzielnicy „Śródmieście” i sekretarzem koła PPR. W październiku bieżącego roku tow. Żebrowski został powołany na stanowisko III sekretarza i kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego PPR.

Łódzka Organizacja partyjna obdarza go wielkim zaufaniem. Konferencja Miejska łódzkiej organizacji partyjnej wybiera go jednogłośnie na delegata na Zjazd partyjny i Kongres Zjednoczeniowy.

Łódzka Organizacja partyjna obdarza go wielkim zaufaniem. Konferencja Miejska łódzkiej organizacji partyjnej wybiera go jednogłośnie na delegata na Zjazd partyjny i Kongres Zjednoczeniowy.

Łódzka Organizacja partyjna obdarza go wielkim zaufaniem. Konferencja Miejska łódzkiej organizacji partyjnej wybiera go jednogłośnie na delegata na Zjazd partyjny i Kongres Zjednoczeniowy.



Tow. Leon Schiller

Znakomity reżyser. Jeden z twórców teatru rewolucyjnego w Polsce przedwrześniowej, obecnie dyrektor Teatru Wojska Polskiego, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, poseł na Sejm.

PAŃSTWOWY TEATR W.P. dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

W dniach 14 i 15 grudnia b. r. z okazji Kongresu Zjednoczeniowego w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbędą się dwa uroczyste przedstawienia opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefanięgo w reżyserii i inscenizacji Leona Schillera p. t. „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale”.

Słynne już w Polsce i za granicą widowisko, ukazujące piękno polskiej sztuki ludowej, ujrzymy w obsadzie premierowej: Bonacka, Borowski, Cygler, Dejmeke, Fijewska, Hanin, Hryniewicka, Lapiński, Maliszewski, Miedzińska, Ordon, Pietraszkiewiczowa, Puchniewska, Szymański, Śródka, Warmiński, Woźniak z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej, chóru i baletu zorganizowanego ze słuchaczy PWST i PWSM. Dekoracje Władysława Daszewskiego.

sko, ukazujące piękno polskiej sztuki ludowej, ujrzymy w obsadzie premierowej: Bonacka, Borowski, Cygler, Dejmeke, Fijewska, Hanin, Hryniewicka, Lapiński, Maliszewski, Miedzińska, Ordon, Pietraszkiewiczowa, Puchniewska, Szymański, Śródka, Warmiński, Woźniak z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej, chóru i baletu zorganizowanego ze słuchaczy PWST i PWSM. Dekoracje Władysława Daszewskiego.

Czulemnicu niszcz

Jak rozwiązać trudności komunikacyjne Łodzi

Nawiązując do artykułu p. t. „Korek na Placu Wolności”, ob. H. Rudnickiego i stwierdzając całkowitą rację jego wywodów, muszę do siebie dodać, że do ubiegłego roku stał jeszcze na Bałuckim Rynku uszkodzony w czasie działań wojennych budynek poczekalni tramwajowej, który tanim kosztem dąłoby się odbudować. W międzyczasie dokonano jednak rozbiórki tego obiektu, tak, że obecnie nie trzeba będzie budynek ten wznosić od podstaw w razie przeniesienia stacji tramwajowej podmiejskich na Bałucki Rynek.

Wracając do polityki komunikacyjnej MZK w Łodzi, to instytucja ta uważa sobie za punkt honoru przewieźć każdego pasażera przez ulicę Piotrkowską, przy czym na najbardziej uprzywilejowanym odcinku, od Daszyńskiego do Placu Wolności, zbiegają się bez mała wszystkie linie tramwajowe. A tym czasem, jak wskazuje ob. Rudnicki jest rada i to natychmiastowa.

Dalsze odciążenie Placu Wolności możnaby osiągnąć przez: 1) skierowanie tras linii Nr 4 i Nr 5 z ul. Kilińskiego bezpośrednio przez Franciszkańską do ul. Wojska Polskiego

(Brzezińska), tak, jak to ostatnio szczęśliwie zrobiono z linią Nr 1, kierując ją przez Narutowicza, Kilińskiego i Franciszkańską do Wojska Polskiego, 2) tak samo linia Nr 16 winna biec tą trasą na Bałucki Rynek zamiast powiększać tłok na Placu Wolności. Prawdopodobnie znajdują się malkontenci, którzy będą uważali, że przejście w razie potrzeby około 300—400 metrów od Kilińskiego do Piotrkowskiej jest zbyt utrudniające, ale na to nie ma rady i zdaje się, że Łódź jest jedynym miastem, gdzie kosztem straty czasu tysięcy pasażerów, urządzić się nie wia domo dla czyjej wygody zbyteczne przystanki w odległości kilkudziesięciu metrów od siebie. Przykładem tego jest przystanek na ul. Piotrkowskiej róg Południowej i sąsiedni na Placu Wolności, lub też na Radwańskiej przy rogu Gdańskiej i następny przy Wólczańskiej. 3) Zastanawiające jest, dlaczego skierowano nowouruchomioną linię Nr 17 ze Stoków na Plac Wolności. Prawdopodobnie Dyrekcja MZK chciała zwiększyć istniejącą już kolowrót na tym placu. Czy nie lepiej byłoby, skierować 17-kę przez ulicę d-ra Ster-

Tow. Kazimierz Głazewski



Kazimierz Głazewski żył jeśli tak można powiedzieć w cieniu swych braci: Waclawa i Stanisława i ich życie kształtowało jego życie. Obaj byli komunistami. Obaj byli ciągle prześladowani przez faszystowską policję, obaj byli częstymi „gośćmi” więzień sanacyjnych. Kazimierz Głazewski nie mógł pójść inną drogą — był członkiem KZM-u, więc chodził pod fabryki na agitację, więc również był gościem więzień sanacyjnych.

Pogrzeb Waclawa Głazewskiego był ogólną manifestacją robotniczą Łodzi i do dziś dnia tow. Kazimierz Głazewski odczuwa tę manifestację jako testament brata.

Tow. Kazimierz Głazewski był już również w okresie okupacji członkiem PPR, obsługiwał koła partyjne, pracował w wywiadzie partyjnym, służył partii informacjami o ruchu pociągów w obrębie całego węzła łódzkiego.

Gdy dziś sekretarz Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej, tow. Kazimierz Głazewski, wyjeżdża do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy, nie może nie powracać do dawnych wspomnień.

Zjednoczenie? Jedność robotnicza? — W jakże ciężkich warunkach walczył o nią w okresie przedwojennym. Miał dużo przyjaciół wśród młodzieży TUR-owej. Wielu z nich pod wpływem tow. Głazewskiego i jego towarzyszy partyjnych stało się prawdziwymi jednolito-frontowcami i z nimi spotyka się i współpracuje po dzień dzisiejszy. Z nimi spotka się w najbliższych dniach w szeregach Zjednoczonej Partii.

Spełnienie marzeń? — Tak, to jest spełnienie marzeń. I więcej: Zjednoczenie klasy Robotniczej — to jednocześnie poważny krok naprzód do spełnienia najistotniejszego celu klasy robotniczej — do zbudowania ustroju socjalistycznego.

linga, Narutowicza i Kilińskiego, na pętlę przed Dworcem Fabrycznym?

Mieszkańcy Stoków na pewno z tej trasy byłoby bardziej zadowolony, niż z dojazdu na Plac Wolności. Nie od rzeczy będzie tutaj dodać, że ta trasa w przeciwieństwie do obecnej, nie jest przeciążona ruchem, co pozwoli na regularne kursowanie 17-ki, ożywiając jednocześnie martwą linię na ul. d-ra Ster-

Wprowadzenie tych wszystkich zmian nie rozwiąże całkowicie trudności komunikacyjnych na ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności, ale jednak spowoduje pewne odciążenie na tej trasie. Całkowite rozwiązanie problemu komunikacyjnego uzyskamy dopiero po przebudowie ulicy Żeromskiego z jednej strony do szosy Zgierskiej i do szosy Pabianickiej z drugiej strony. Pozwoli to na uruchomienie linii bezpośredniej, wiążącej północ miasta z południem z omińnięciem ul. Piotrkowskiej, przy czym tramwaje bięgnąc na większej części tej trasy po wydzielonych od jezdni torach, będą mogły rozwijać większą szybkość.

Nie potrzebuję dodawać, jakim dobrodziejstwem będzie dla wielotysięcznych rzesz pracowniczych szybki dojazd do pracy po nowej trasie, zamiast ślimaczego, wleczenia się w ogonku tramwajów po ul. Piotrkowskiej. Liczymy, że Zarząd Miejski weźmie tę inwestycję pod uwagę w przyszłym sezonie budowlanym.

J. Szczepański

Plan roczny wykonany

W dniu 10 grudnia, w godzinach popołudniowych Dyrekcja Przemysłu Wełnianego wykonała plan państwowy na rok 1948 w ilości 40 milionów metrów tkanin gotowych.

Tym samym zobowiązanie podjęte w dniu 1 Maja zostało wypełnione.

Ponadto z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych Dyrekcja Przemysłu Wełnianego zobowiązała się do końca rb. wykonać 2 mil. metrów tkanin ponad plan, osiągając produkcję roczną 42 mil. metrów tkaniny gotowej.

Zakłady Przemysłu Wełnianego na Ziemiach Odzyskanych nie pozostały w tyle we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planu produkcji.

I tak PZPW Nr 13 w Okorku wykonał plan roczny już w dniu 30 listopada, a PZPW Nr 17 w Złocieniu i PZPW Nr 18 w Zielonej Górze osiągnęły 100-procentowe wykonanie planu rocznego w dniu 7 grudnia 1948 roku.

Biblioteka w każdej miejscowości

Rozwój akcji kulturalno oświatowej na Dolnym Śląsku

Pod koniec grudnia odbędzie się na terenie całego Dolnego Śląska wielka uroczystość o charakterze kulturalno - oświatowym. W dniu tym zostanie uruchomione 168 bibliotek gminnych, oraz 1.000 punktów bibliotecznych. Od tej chwili nie będzie na Dolnym Śląsku większego osiedla, zakładu przemysłowego, gdzie

by nie było na miejscu biblioteki i gdzieby mieszkańcy nie mogli znaleźć stale nowej książki. Równocześnie odbędą się we wszystkich powiatach konferencje, mające na celu przeszkolenie kierowników punktów bibliotecznych. Na ten cel wyasygnowała Wroclawska WRN do 27.000 złotych na każdy powiat.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Poniedziałek, dnia 13 grudnia 1948 r.
Dziś: Łucji

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 10 — Straż Pożarna
 - 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
 - 12 — „Głos Radomszczański”
 - 12 — R. S. W. „Prasa”
 - 13 — Powiatowa Komenda MO
 - 51 — Miejski Komisariat MO
 - 50 — Szpital Powiatowy
 - 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

Rada Zakładowa „Metalurgii” przy pracy

O niedostatecznej pracy starej Rady Zakładowej w „Metalurgii” i o wyborze nowej Rady Zakładowej w tym zakładzie pracy już pisaliśmy.

O pracach nowej Rady Zakładowej „Metalurgii” tak nam opowiada tow. Kępa, wiceprzewodniczący tej Rady.

„Zabraliśmy się do wykonania najważniejszych i najtrudniejszych zadań, których stara Rada Zakładowa nie ruszała „dla świętego spokoju”. Coraz bardziej widoczna stawała się konieczność przesunięcia robotników i robotnic z oddziałów niepro-

dukcyjnych na produkcyjne, umożliwienia awansu zawodowego młodym i zdolnym robotnikom.

Przesuneliśmy już część personelu z Wydziału Gospodarczego — a przede wszystkim z kuchni do pracy w cynkowni. Zakład pracy pozyskał nowe siły produkcyjne, które brak stale odczuwamy.

Badając nasycenie w siły fachowe niektórych oddziałów produkcyjnych doszliśmy zgodnie z Dyrekcją do przekonania, że w niektórych oddziałach panuje nadmierne skupienie sił fachowych, w innych

zaś jest ich brak. Klasycznym przykładem tego były doniedawna — glijownia, gdzie kilku ludzi z kwalifikacjami zawodowymi nie zawsze miało pracę i z największą trudnością przetrzymywano normy produkcyjne i druciarnia, narzekająca stale na brak sił fachowych. Przesunięcie kilku fachowców z glijowni na druciarnię, niewątpliwie przyczyni się do podniesienia produkcji i zarobków robotniczych. Wreszcie przesuneliśmy z oddziału mechanicznego kilku peźniów do innych oddziałów produkcyjnych, między innymi do oddziału elektrycznego, gdzie uczeńowie znajdują lensze możliwości przyswajania sobie wiadomości fachowych.

Obecnie rozpracowujemy węgiel między robotników, znajdzie się on w rękach członków zarobki jeszcze przed świętami.

Rada Zakładowa pracuje planowo i systematycznie

Sulmierzyce przystąpiły do współzawodnictwa

Coraz to nowe wioski, niekiedy całe gminy w powiecie radomszczańskim przystępują do przedkongresowego współzawodnictwa pracy.

Ostatnio w niedzielę na zebraniu Zarządu Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej w Sulmierzycach postanowiono ce-

lem godnego uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych oddać do użytku dwa kilometry drogi od Piekar do wsi samopomocowej — Bogumilowic.

Na zebraniu aktywni PPR postanowiono do dnia 15 grudnia br. zażwirować 2 km szosy.

Bogacze wiejscy ukrywali bandytów

Niedawno temu Rejonowy Sąd Wojskowy z Łodzi na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrzył sprawę niektórych gospodarzy z naszym powiecie, którzy współdziałali z bandą „Zapalnika”, udzielając jej stałej pomocy materialnej, ukrywając ją przed organami UBP i MO oraz informując ją o akcji pościgu.

Na ławie oskarżonych zasiadli następujący gospodarze z terenu powiatu — Mirczak Antoni, Tomicki Zdzisław, Gwoździ Piotr, Pyk Władysław, Krukowicz Czesława, Walecki Władysław, Krukowicz Józef, Wieczorek Józef, Roczek Władysław — oskarżeni o udzielanie pomocy bandzie „Zapalnika” — Grzybowskiemu, grasującej przeważnie na terenach powiatu piotrkowskiego i częstochowskiego, a mającej swe punkty wypadowe w powiecie radomszczańskim.

domsku, nie informując władz bezpieczeństwa o fakcie terroru ze strony bandytów.

Po zbadaniu świadków Sąd Rejonowy wydał wyrok, na mocy którego Mirczak Antoni skazany został na 19 lat więzienia oraz utratę mienia, również na 10 lat więzienia i utratę mienia skazany został Tomicki Zdzisław, Piotr Gwoździ skazany został na 7 lat więzienia i utratę mienia, Pyk Władysław — 6 lat więzienia i utratę mienia, Krukowicz Czesława — łącznieka bandytów skazana została na 5 lat więzienia, na 3 lata więzienia i utratę mienia na rzecz Skarbu Państwa skazani zostali: Walecki Wł., Krukowicz Józef,

Wieczorek Józef i Roczek Wład.

Na uwagę zasługuje fakt, że wszyscy skazani są bogaczami wiejskimi, najzamożniejszymi z nich — Tomicki Zdzisław posiadał aż 47 ha ornej ziemi. W czasie rozprawy z wypowiedzi oskarżonych i świadków, z przebiegu całego procesu wynikało, że skazanym w żadnej mierze nie zależało, by na wsi radomszczańskiej panował ład i spokój, że w ich intencjach leżało udzielanie pomocy bandytom, napadającym na majątki państwowe, na spółdzielnie i ośrodki maszynowe. Wyrok na bogaczy wiejskich, opiekunów bandy chłopów w powiecie przyjeźli z satysfakcją.

Tania książka dla robotnika i chłopca

Zwiększenie czytelnictwa wśród mas pracujących to zasadniczy warunek upowszechnienia kultury. Zależne jest ono od właściwego rozwiązania dwóch przede wszystkim spraw: ceny i kolportażu. Aby książka stała się w mieszkaniu robotnika, czy chłopca przedmiotem codziennego użytku musi być tania i łatwo dostępna, to znaczy sama musi docierać do czytelnika dopóty przynajmniej, dopóki czytanie nie przejdzie w „nałóg” i dopóki czytelnik sam nie zacznie jej poszukiwać.

denta tow. B. Bieruta przy współudziale Rady Państwa — Komitet Upowszechniania Książki, który pracuje w myśl hasła: „Przez upowszechnienie dobrej książki do upowszechnienia kultury w narodzie”.

KUK pracuje w trzech kierunkach: wyda je tania książki o dużej wartości społecznej i artystycznej; rozszerza się biblioteczna; upowszechnia czytelnictwo. Tanie książki wydawane są przy współudziale wszystkich wielkich spółdzielni i instytucji wydawniczych jak „Książka”, „Czytelnik”, Państwowy Instytut Wydawniczy i t. d.

Czechosłowacka kronika kulturalna

Nowy, tym razem pięcioletni plan gospodarczy Czechosłowacji przewiduje w pozycji wydatków na cele kulturalne kwotę 48.2 miliarda koron. Z sumy tej finansowana będzie przede wszystkim budowa nowych szkół, zwłaszcza na terenach odzyskanego pogranicza; z dużym wsparciem spotka się szkolnictwo powszechne, biblioteki publiczne i domy kultury w ośrodkach przemysłowych w zakresie nauki finansowane będą prace badawcze mające przede wszystkim związek z gospodarką narodową; w dziedzinie sztuki przewidywane są kredyty na budowę nowych teatrów, muzeów, galerii, na studia nad sztuką i kulturą ludową.

Wieści z ZSRR

Listopadowy plan produkcji energii elektrycznej wykonany w 103,3 proc.

Elektrownie ZSRR wykonały listopadowy plan produkcji elektrycznej w 103,3 proc. W porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. produkcja energii elektrycznej zwiększyła się o 17,9 proc.

W listopadzie uruchomiono nowe motory o wielkiej wydajności w elektrowniach obwodu moskiewskiego, Uralu, Ukrainy, Lotwy, Abchazji i obwodu woroneżskiego.

Książka w Polsce była zawsze droga. Prywatni wydawcy kalkulowali na nowy zysk i brali pod uwagę tylko ograniczony krąg czytelników. Nakłady były zawstydzająco niskie. Najwybitniejsze utwory nie przekraczały zazwyczaj w jednym wydaniu 10 tysięcy egzemplarzy. Książka była prawie niedostępna nie tylko dla robotnika i chłopca, ale i dla znacznej części inteligencji pracującej. Zły stan czytelnictwa pogłębiał brak sieci bibliotek publicznych, które również znajdowały się w rękach prywatnych właścicieli i zakładane były tam, gdzie można było liczyć na zysk.

Dotychczas wydano 12 tytułów w liczbie 22 tomów po 50 tysięcy egz. każdy w cenie 100 zł. łącznie z kosztem przesyłki pocztowej. Stanowi to prawdziwą rewolucję w cenie książek i udostępnia arcydzieła literatury szerokim warstwom robotników i chłopów. Wydano takie utwory jak: Orkana „W Roztokach”, Orzeszkowej „Dziurdziowie” Sienkiewicza „Krzyżacy” „W pustyni i w puszczy”, Wiktora „Orkana na ugorze”, Kraszewskiego „Stara Baśń”, Gorkiego „Matka”, A. Beka „Szosa Wołkołamska”, W. Hugo „Nędznicy” i inne.

W nadchodzącym roku położony zostanie szczególny nacisk na rozwój sieci bibliotecznej, aby książka znalazła łatwy dostęp do mieszkańców mniejszych miast i wsi. Od połowy stycznia nadchodzącego roku ma być czynnych 19 700 punktów bibliotecznych w całym kraju, z czego 11.500 zorganizowanych przez biblioteki gminne już istniejące i tworzone w ramach planu inwestycyjnego, 8 100 — zorganizowanych przez biblioteki powiatowe i 100 — przez biblioteki publiczne na periferiach miast wydzielonych.

Panorama „Borodino” została orestaurowana.

Komitet do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR postanowił orestaurować wspaniałą panoramę „Borodino” pełzną znanego rosyjskiego malarza batalistycznego F. Rubo. Panorama została namalowana w 1912 roku ku czci setnej rocznicy bitwy borodzińskiej między armią rosyjską a armią Napoleona I-go. Panorama ma 120 metrów długości. Zbuduje się dla niej specjalny gmach w Moskwie.

Olbryzmie zaniedbania w dziedzinie czytelnictwa odrabia Polska Ludowa w rozmaity sposób. O książkę dla robotników przede wszystkim starać się zaczęły związki zawodowe, które przyjęły na siebie obowiązek zakładania bibliotek w świetlicach robotniczych, w domach kultury, w klubach fabrycznych itd. Aby akcja upowszechniania książki miała charakter skoordynowany i masowy — powołany został w marcu br. z inicjatywy Prezy-

W roku przyszłym KUK wyda 30 sztuk towych książek. Nadto przystąpiono do opracowania projektu organizacji centrali wydawnictwa technicznego, która będzie realizować ustalony na 1949 roku plan kształcenia zawodowego w ramach sześcioletniego planu gospodarczego. Centrala ta zaspokoi głód, odczuwany w zakresie wydawnictw technicznych.

Jak upowszechnia się już obecnie tania książka wśród robotników i chłopów?

KUK rozsyła książki w 40 proc. do bi-

ZATRUDNIENIE INWALIDÓW

W celu wzmocnienia opieki nad inwalidami wojennymi i dla zatrudnienia większej liczby inwalidów w zakładach pracy KCZZ wydała okólnik, który poleca współdziałać związkom zawodowym z kierownikami zakładów pracy w wyznaczaniu i doborze czynności dostępnych dla inwalidów.

Związki zawodowe powinny dopilnować, aby zakłady pracy zatrudniały ilość inwalidów odpowiadającą rzeczywistym możliwościom gospodarczym zakładów, a nie ograniczały się jedynie do zatrudniania przewidzianej ustawą ilości inwalidów, wynoszącej 3 proc. zatrudnionych. Ponadto związki powinny dbać, aby stosunek do zatrudnionych inwalidów był

Nowe maszyny dla kolechozów i sowchozów

Państwo okazuje wielką pomoc odbudowującemu się rolnictwu obwodu Wielkich Łuków (RFSRR). Tylko w ciągu roku bieżącego kolechozy i sowchozy otrzymały nawozy sztuczne, wysortowany materiał siewny — rozmaite maszyny i narzędzia rolnicze na sumę przeszło 50 milionów rubli. Dziesiątki najnowszych traktorów uzupełniły tabor Ośrodków Maszyn i Traktorów. Sowchozy otrzymały również nowe maszyny kombajny marki „Stalinić — 6”, „SR — 4” oraz setki nowych maszyn rolniczych.

Prace Zarządu Gminnego ZSCh w Pajęcznie

W gminie Pajęczno zakończono wybory gromadzkie Zarządów Samopomocy Chłopskiej i Zarządu Gminnego. Wybory do Zarządów Gromadzkich ZSCh odbyły się z wielką powagą. W skład nowych zarządów weszło wielu mało- i średniorolnych chłopów oraz znaczna liczba kobiet.

Na 1949 r. zaplanowano powiększyć liczbę członków Związku Samopomocy Chłopskiej, zorganizować 3 koła Gospodów Wiejskich, urządzić dwa sierocińce, zebrać 4.800 000 kg. paszy, objąć współzawodnictwem 92 gospodarstwa, obsadzić lmem i roślinami przemysłowymi 22 ha ziemi, sprowadzić 190 sztuk rasowego bydła i 330 sztuk owiec, wybudować 4 świetlice i 10 żłobków.

Do Sądu Koleżeńskiego powołano ob. Filipiaka Jana, Kowalskiego Adama, Muchę Wincentego i Gaik Helenę.

Na Zjazd Powiatowy wybrano ob. ob. Kałużnego, Filipczaka, Małachowskiego Mikołaja, Warkiewiczza Chopcia. Na Zjazd Wojewódzki: Szymczaka Stefana, Wójcika Jana i Popiela Leona. Na Zjazd Krajowy ob. Szymczaka Stefana

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

Dnia 4 grudnia br. odbyły się wybory do Zarządu Gminnego ZSCh w Pajęcznie. Ustupający Zarząd złożył sprawozdanie, z którego wynika, że w 10 gromadach został założony Związek Samopomocy Chłopskiej z ogólną liczbą 377 członków oraz 8 kół Gospodów Wiejskich. Współzawodnictwem objęto 7 gromad, wybudowano remizę strażacką, urządzono dwie świetlice, obsiano siewnikami 100 ha ziemi, wybudowano 3 km. szosy.

Plan pracy przyjęto jednogłośnie. Do zarządu powołani zostali: ob. Szymczak Stefan — wójt gminy Pajęczno — prezes, Garbiec Michał — sekretarz. W skład Komisji Rewizyjnej weszli, ob. ob. Kałużny Jan, Jadcak Stanisław, Stachera Stanisław.

Mleczarnia Gminna ZSCh wykonała przed Kongresem PPR i PPS roczny plan produkcji masła, sera i innych produktów.

W dniu 8 grudnia br. odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie nowej Gminnej Rady Narodowej.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Klesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”. Passepourtout ważne.

Teatr „OSA” Traugutta 1
(w sali „Syreny”)

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabineki”. Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Szwierski, H. Szawczer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianie: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaje bilety od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełno uroku przedstawienie opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śniwach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka I. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Płatek, Edward Dziejowski, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Dnia 13, 15 i 17 bm.
Dziś przedstawienie zamknięte dla szkół. Passepourtout nie ważne.
Dnia 14, 16 i 18 bm.
Dziś o godzinie 19.15 sztuka I. Rattigana „KADET WINSLOW”. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11

KINA

- ADRIA — „Zygmunt Kłossowski”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Ostatnia noc”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży od lat 16
codziennie zmiana programu
- BAJKA — „Czerwony krawat”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- GDYŃIA — „Program aktualności kraj.
i zagr. Nr 42”
film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Urwis Gawroche”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
- HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
- MUZA — „Przygoda na wakacjach”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „1-go Maja 1948 roku
w Moskwie”, „Białoruś w tańcu
film dozwolony dla młodzieży.
i pieśni”
godz. 18, 20, w niedz. 16
- ROBOTNIK — „Tehórz”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Stalowe serca”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- KEKOPD — „Zakazane piosenki”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Dzieci ulicy”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 16
- SWIT — „Jasne lany”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Na trasie Pabianice — Łódź

Sztafeta wrocławska opuszcza dzisiaj Łódź o godzinie 9.30



Wczoraj cała Łódź oczekiwała od południa przybycia sztafety zdążającej z Wrocławia z adresem holdowniczym na Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej w Warszawie.

W POŁUDNIU NA ULICY PIOTRKOWSKIEJ Udekorowana ulica Piotrkowska nadawała naszemu miastu wygląd niecodzienny. Wzdłuż chodników gromadziły się większe i mniejsze grupki pierwszych widzów, składające się głównie z młodzieży, wyglądających z niecierpliwą nadzieją na zbliżającą się sztafetę. Niestety, jak tylko można było sięgnąć okiem w kierunku Placu Leonarda nie jeszcze o godz. 12.30 nie wskazywało na to, że sztafeta znajduje się już w granicach miasta.

Wczoraj cała Łódź oczekiwała od południa przybycia sztafety zdążającej z Wrocławia z adresem holdowniczym na Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej w Warszawie.

WYJEDZAMY NA SPOTKANIE Podążamy szybko w kierunku Pabianic. Po za Łodzią na szosie, spotykamy co raz częściej zmarzniętych przy drodze chłopców z ZMP i S. P. oczekujących już na swe zmiany. Przed chłodnym wiatrem chronią się pod czymś płaszczami, a dla rozgrzewki często przebiegają swe odcinki trasy lekkim truchcikiem.

DOSTRZEGAMY PIERWSZE AUTA Niedaleko za Pabianicami dostrzegamy już zdaleka auta udekorowane czerwonymi chorągiewkami, a więc widomy i nie omylny znak, że zbliża się sztafeta. Nim zdążyliśmy zakreślić minął już nas młody chłopak biegnący w asyście dwóch kolegów powiewających białoczerwonymi chorągiewkami. Im bliżej Pabianic tym zmiany odbywają się częściej. Przed samym miastem, które tłumnie wyległo na tra-

zę sztafety, podłużny czarny futerał z adresem holdowniczym, przejęły dziewczęta. W Pabianicach witały sztafetę tłumy mieszkańców, wśród których na specjalną uwagę zasłużyły dzieci ze szkół, powiewające nad swoimi główkami lasem czerwonych proporczyków.

SKŁADANIE PODPISÓW W Śródmieściu, na specjalnym zorganizowanym punkcie, sztafeta zatrzymuje się i przedstawiciele społeczeństwa Pabianic składają swe podpisy na pergaminie. Orkiestra gra Międzynarodówkę, następują krótkie przemówienia i sztafeta podąża dalej.

TEMPO NIEKIEDY „REKORDOWE” Biegną same dziewczęta w asyście dwóch chłopców z chorągiewkami o barwach państwa wch. Krótkie stosunkowo odcinki, pokrywają w doskonałej formie i w tempie niekiedy „rekordowym”. Za miastem odcinki są już znacznie dłuższe i obsadzone przez pleś brzydka.

SZTAFETĘ PRZEJMUJĄ ŁÓDZIANIE Aż do tak zwanego Małego Skrętu adres holdowniczy nieświeżość pabianicka przesłona z ZMP. Od Małego Skrętu jako pierwszy łódzianin poniosł pergamin „zetempowicie” Skąpski Lucjan, później do sztafety przyłączyło się wojsko, a od Placu Leonarda w sztafecie biegła znów młodzież z ZMP.

NA PLACU WOLNOŚCI O 40 MINUT WCZEŚNIEJ Zbyt szybkie tempo sztafety popsuło szyki organizatorom w Łodzi. Ogólnie spodziewano się jej przybycia na Plac Wolności około 14.30 tymczasem o godz. 13.50 sztafeta była już na mecie, bijąc tym samym wszystkie papierowe obliczenia organizatorów. Jako ostatni biegi przedawania pracy z P. Z. P. B. Nr. 1 Gałczyńska, oraz Kozłowski i Pchelka z ZMP. Adres holdowniczy z rak ich odebrał Prezydent Miasta tow. E. Stawiński w asyście wojewodów Szymanka i Sekretarza M. K. PPR tow. Dworakowskiego.

DZISIAJ START DO RAWY MAZOWIECKIEJ Dzisiaj o godz. 9.30 rano na sygnał radiowy sztafeta wyruszy w dalszą drogę w kierunku Rawy Mazowieckiej.

Ruch przegrywa w Łodzi 2:4

najlepszym na boisku był Patkolo

Ostatni swój mecz rozegrała piłkarska drużyna ŁKS-u w niedzielę, mając za przeciwnika Ruch z Wielkich Hajduk. Łódzianie zakończyli sezon uzyskując zwycięstwo z Ruchem w stosunku 4 : 2 (3 : 1).

Tym razem ŁKS wystąpił bez Janeczka. Zastąpił go z powodzeniem Patkolo, a na skrzydle zagrał Kopera niezbyt pomyslnie, bowiem został on nawet zamieniony podczas meczu na Sołtyśzewskiego.

Gra naogół była ciekawa, prowadzona w szybkim tempie przez oba zespoły. Po gościach poznać było przemoczenie zbyt długim sezonem piłkarskim, należy im się też zasłużony odpoczynek.

Zespół Ruchu grał bez słabych punktów.

niepewnie w liniach obronnych oraz niedysponowanie strzelow w linii napadu. ŁKS dla odmiany strzelał często i to dość celnie. Najlepszym okazał się Patkolo, zdobywca trzech goli pod rząd. Dobrego współpracownika posiadał on w Baranie. Reszta napastników grała niżej formy. Szczególnie w bramce pokazał się z największą skutecznością.

W pierwszej połowie prowadzenie dla gości zdobywa Cieślak. ŁKS rewanżuje się przez Patkolo 3 bramkami, przy czym ostatnia była bardzo efektywnie strzelona. Po zmianie stron gra przybiera na ostrości, Ruch dąży do uzyskania gola, co mu się udaje za strzału Cieślaka. Końcowy wynik dnia ustala Łącz, strzelając 4 bramki. Zawody prowadził dobrze ob. Szperling. Publiczności 7 tysięcy.

O ligę bokserką

„Włókniarz” — Gwardia (Rzeszów) 14:2

Wczorajsze spotkanie rozegrane o wejście do ligi pięściarskiej pomiędzy wicemistrzem naszego okręgu Wł. K. S. „Włókniarz”, a rzeszowską „Gwardią” zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 14:2.

Mistrz Rzeszowa, który tym razem zdecydował się na wizytę w Łodzi nie jest na razie zespołem któryby mógł pretendować o miejsce nawet w drugiej lidze, nie mówiąc już o pierwszej. Na konto jej plusów możemy zanotować tylko to, że ma pełną ósemkę co nie często zdarza się innym sekcjom i że chłopcy przystają na ogół niezłe warunki fizyczne oraz dużo ambicji. Na wyróżnienie poza Dobrosielskim, który pokazał największą nerwowość do walki właściwie nikt nie zasługiwał. Największą wagą gości nie były zbyt

szeroko wyprowadzane ciosy, czy brak obycia ringowego, lecz coś o wiele gorszego — nieczysty sposób walki, którego sympatycy nasi goście muszą się jak najszybciej pozbyć jeżeli chcą odegrać pewną rolę w sporcie. Boks nie polega na biciu głową. W ten sposób można tylko uczynić niezdolnym do walki przeciwnika, ale nigdy nie wygrać z nim. Mamy wrażenie, że gdyby wczoraj sędzia ringowy kapitan Neuding nie przeczł tego faulu u Dobrosielskiego — wynik spotkania mógłby być 16:0!

Powróćmy teraz do walk. W wadze muszej Kargier (Włókniarz) walczył w zwolnionym tempie zwyciężył przez techniczne k. o. w drugiej rundzie słabszego duży Jabłońskiego (Gwardia) mając go w drugim starciu dwukrotnie na deskach do 8.

W wadze koguciej Matecki (Włókniarz) wygrał na punkty z Pucem (Gwardia), Rzeszowianin, typowy kandydat na „punczera” jakkolwiek posiada silny cios to jednak nie jest on groźny, gdyż za bardzo go sygnalizuje i wyprowadza za szeroko. Matecki poczuł kilka razy siłę swego przeciwnika, to też walczył trochę za bojaźliwie.

W wadze piórkowej Stanikowski (Włókniarz) przegrał przez techniczne k. o. w drugim starciu z Dobrosielskim (Gwardia), Stanikowski od razu wdał się w bijatykę zapominając zupełnie o kontrze. Skutek był taki, że idący do przodu głową Dobrosielski rozciął brew „Murzynkowi” wskutek czego sędzia przerwał walkę w drugim starciu. W pierwszym starciu Stanikowski po ciosie z prawej w szczękę znalazł się do 4 na deskach.

W wadze lekkiej Kawczyński (Włókniarz) miał bardzo odpornego przeciwnika, Fordela też ufną w swój cios szybko się jednak zorientował w sytuacji Animusz odebrał mu „dysze” łódzianina które już w pierwszym starciu znalazły kilka razy drogę do jego żołądka. W drugim starciu po jednej z konti Kawczyńskiego Fordela siadł na moment na deskach. W drugim starciu rzeszowianin był dwa razy na deskach i otrzymał ostrzeżenie za nieczystą walkę. Walkę wygrał przekonywująco na punkty Kawczyński.

W wadze półśredniej Kazimierzczak (Włókniarz) wypunktował pomimo zapomnienia w II rundzie niezłego Fabiszewskiego (Gwardia), który jak i on rozporządzał silnym ciosem, ale nie tak skutecznym. Werdykt ten publiczność przyjęła długotrwałym protestem.

W wadze średniej Trzesowski (Włókniarz) wygrał przez techniczne k. o. w II starciu z Kościółkiem (Gwardia). Walka bez historii.

W wadze półciężkiej niższy o głowę Kubaśiewicz (Włókniarz) zwyciężył tyczkowskiego Motykę (Gwardia) przez techniczne k. o. w trzecim starciu Gdoby Kubaśiewicz pamiętał o żołądku walkę mógłby wygrać wcześniej.

W wadze ciężkiej Jaskółka (Włókniarz) jedyną udaną kontra zmusił do rezygnacji z walki jeszcze w I rundzie Borka (Gwardia) odnosząc tym samym piąte zwycięstwo przez techniczne k. o.

Przed meczem rozegrano dwa finały „Pierwszego Kroku Bokserkiego”, w których w wadze piórkowej Kosiński (Szkoła Poligraficzna) wypunktował po żywej walce Pastusiaka (ŁKS), a w wadze lekkiej Jędrzejczak (Włókniarz) zwyciężył przez techniczne k. o. w III rundzie Jaszczaka (Metalowiec).

W wadze półśredniej tytuł mistrzowski zdobył W. O. Rvbiński (Tramwajarz)

Na macie zapasniczej

Atleci mieli komplet na widowni

Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny urządził z racji Kongresu Zjednoczeniowego zawody towarzyskie.

Oto wyniki: w wadze muszej: Bednarek (Gwardia) zwyciężył na łopatkach w 3 minucie Stasiaka (Włókniarz). Adameczewski (Gwardia) uległ przez złamanie mostku Plewińskiemu (Włókniarz), w wadze koguciej Łazarski (Gwardia) wygrał tylnym przetrznięciem w 9 minucie z Balwickim (Włókniarz), w wadze piórkowej Ignaszewski (Gwardia) zwyciężył na punkty

3 : 1 Motylskiego (Włókniarz), w wadze lekkiej Jaszczak (ŁKS) uległ Rosiakowi (Gwardia) tylnym suplemem w 7 minucie, w półśredniej Kubat J. (ŁKS) wygrał na punkty z Kawalem (Gwardia), w średniej Lenard (Gwardia) zwyciężył przetrznięciem przez biodro w 5 minucie Kubata M. (ŁKS), w ciężkiej Olejniczak (ŁKS) pokonał na punkty 3 : 1 Mielezarkę (Włókniarz).

Zainteresowanie zapasami było dość duże.

Kłodas jeszcze zwycięża!

Zryw remisuje z Pafawagiem 8:8

Mistrz okręgu łódzkiego Zryw walczył wczoraj o wejście do ligi bokserkiej we Wrocławiu z tutejszym „Pafawagiem”. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Punkty dla Zrywu zdobyli: Czarniecki, Kłewski, Taborek i Kłodas.

Widzew — PTC 2:2

W Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy tamtejszym PTC, a Widzewem. Uzyskano wynik remisowy 2 : 2 (1 : 1). Gospodarze wystąpili w pełnym składzie, zaś łódzianie z liczną rezerwą.

Mistrzostwa Łodzi w siatkówce

Rozgrywki siatkówki męskiej i żeńskiej weszły w fazę drugiej rundy. W konkurencji męskiej AZS pokonał TUR 2 : 1, tak iż kto zajmie pierwszą lokatę zadecyduje trzeci mecz tych zespołów. W konkurencji żeńskiej bezkonkurencyjnym zespołem jest HKS.

Oto ostatnie wyniki: siatkówka żeńska: HKS — Włókniarz 2 : 0 (5 : 8, 15 : 1), HKS — TUR 2 : 0, (15 : 7, 15 : 9), HKS — Zryw 2 : 0 walkower, TUR — Włókniarz 2 : 0, (15 : 6, 15 : 5).

Siatkówka męska: AZS — Włókniarz 2 : 0 (15 : 10, 15 : 11).